



## Sól w oku Bismarcka

Idea kiełkowała od 1830 roku. Ciągłe coś stało na przeszkodzie, by zgrać ze sobą wszystkie elementy. Aż nadszedł rok 1870. Wojna z Francją nieco odciągnęła uwagę rządu Prus od wschodnich rubieży. To była szansa, której znaczne grono społeczników nie zamierzało marnować. August hrabia Cieszkowski ofiarował 12-letnią bezpłatną dzierżawę 400-morgowego folwarku Żabikowo, położonego na obrzeżach Poznania. W skład folwarku wchodziły dwie cegielnie, pole doświadczalne, ogród warzywny i owocowy. Do tego dołożył 6 000 talarów na wzniesienie potrzebnych budynków, by pomieszczono w nich bibliotekę, czytelnię i laboratorium chemiczno-fizyczne. Spółka Bazar przeznaczyła połowę odsetek z funduszu na podniesienie wielkopolskiego rolnictwa, handlu i przemysłu dla przyszłej szkoły. Od Mielżyńskich pochodziło 5 000 talarów. Pobliska Fabryka Maszyn Rolniczych Hipolita Cegielskiego zobowiązała dostarczać swoich maszyn i narzędzi na próby polowe.

Dnia 2 lipca 1870 roku naczelny prezes rejencji poznańskiej Graf Otto von Königsmarck na wniesione podanie o pozwolenie uruchomienia szkoły rolniczej odpisał: „szkoły rolnicze przez osoby prywatne lub towarzystwa zakładane rządowego pozwolenia nie potrzebują”<sup>1</sup>.

Na dyrektora szkoły został powołany doktor Juliusz Au, który tak przedstawił wizję placówki:

Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie ma być szkołą średnią w tem znaczeniu, że nie mając zakresu akademickiego, zakreśliła sobie pole działania dalej sięgające, aniżeli szkoła dla mniejszych posiadłości lub szkoła wódzarska. Zadaniem jej wykształcenie młodzieży, sposobiącej się do zarządzania większym majątkiem, czy to na własny czy obcy rachunek<sup>2</sup>.

Dyrektor Au jako specjalista od ekonomiki i organizacji rolnictwa, uważał że szczególny nacisk wśród zadań stojących przed szkołą należy położyć na naukę zarządzania.

W planie naszym uwzględniliśmy bardzo szczegółowo ważną a niesłusznie zaniedbywaną naukę zarządu gospodarskiego. Odkrycia znakomite na polu nauk przyrodniczych przyczyniły się do niezwykłego zakwitnięcia nauki o produkcji gospodarskiej i blaskiem swym zaćmiły naukę ekonomii ziemiańskiej. Nie dość wiedzieć, jak wyprodukować największą ilość jakiego płodu, ale trzeba umieć obliczyć, jak pod danymi stosunkami można wygospodarować największy czysty zysk. Gospodarz, wykształcony w technice produkcji a nie umiejący zarządzać, będzie się bawił próżnymi experimentami i narazi się na ciężkie straty i słuszne pomówienie o niepraktyczność<sup>3</sup>.

Pod tym kątem ułożono dwuletni program nauki, który obejmował

I. Nauki główne:

Nauka gospodarstwa wiejskiego

a) Nauka produkcji

1. Ogólna nauka rolnictwa

<sup>1</sup> N. Urbanowski, *Wspomnienie o Wyższej Szkole Rolniczej imienia Haliny w Żabikowie*, Poznań 1983, s. 282.

<sup>2</sup> J. Au, *Słów kilka o znaczeniu Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie*, „Ziemiańin” 26.11.1870, nr 48, s. 415.

<sup>3</sup> J. Au, *Wiadomość o szkole rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie ogłosił dyrektor tejże Dr. Juliusz Au*, Poznań 1870, s. 14.

2. Szczegółowa nauka produkcji zimno płodów
3. Nauka chowu inwentarza część ogólna
4. Nauka chowu dybla i koni
5. Nauka chowu owiec i wełno znawstwa
6. Nauka chowu trzody chlewnej i drobiu
- b) Nauka zarządu gospodarskiego
  7. Ogólna nauka zarządu gospodarskiego
  8. Nauka o urządzeniu gospodarstw
  9. Szczegółowa nauka zarządu gospodarskiego
  10. Nauka rachunkowości
  11. Nauka taksacji i bonitacji
  12. Historia i literatura gospodarstwa wiejskiego
- II. Nauki pomocnicze
  13. Fizyka
  14. Chemia
  15. Mineralogia i geognozja
  16. Botanika
  17. Zoologia
  18. Nauka gospodarstwa społecznego
  19. Nauki weterynaryjne
  20. Technologia gospodarska
  21. Nauka o nawadnianiu i osuszaniu pól i łąk
  22. Miernictwo
  23. Mechanika i nauka o urządzeniach i machinach rolniczych
- III. Demonstracje, ćwiczenia i repetytoria<sup>4</sup>.

Elewów obowiązywał surowy regulamin:

1. W Zakładzie żabikowskim, podług § 18 Ustawy, może mieć utrzymanie 24 uczniów za opłatami w § 16 tejże Ustawy oznaczonymi.
2. Utrzymanie wychowawców będzie proste, schludne i zdrowe.
3. Mieszkanie składać się będzie z sypialni zdrowych. Do pracy służą dwa audytoria i czytelnia.
4. Łóżka mają być czysto utrzymywane, żelazne; pościel winni uczniowie mieć własną.
5. O czyszczeniu ubrania i praniu bielizny mają staranie uczniowie.
6. Przybory piśmienne i książki sprawiają sobie uczniowie sami.
7. Stoły do jadła zastawiane będą dla uczeni wspólnie.
8. Pożywienie uczniów będzie następujące: Śniadanie latem o godzinie 6, zimą o godzinie 7 rano. Obiad składać się ma z trzech potraw, t. j. zupy, mięsa z jarzyną i potrawy mącznej, pięć razy na tydzień; w piątek i w sobotę z dwóch potraw postnych, a dany będzie o godzinie 1 z południa.  
Wieczerza zastawi się latem o godzinie 8, zimą o godzinie 7 wieczorem z jednej potrawy.
9. Opał i oświetlenie potrzebne daje Zakład wedle rozporządzeń dyrektora.
10. Pomoc lekarską mieć będzie chory staraniem Zakładu, opłacić jednak winien koszta apteki.  
(...)
11. Uczniowie wstają latem o godzinie 4 1/2 zimą o godzinie 5 1/2 rano, a rozchodzą się na spoczynek o godzinie 10 wieczorem. Dzwon daje pobudkę i wzywa do stołu, do wykładów i do spoczynku.
12. Bez pozwolenia dyrektora lub jego zastępcy uczeń z Zakładu wydalać się nie powinien.
13. Palenie tytoniu w budynkach Zakładu i folwarcznych i w pobliżu onych że zakazuje się.
14. Zabronione są surowo wszelkie gry hazardowe, wszelkie wybryki i zabawy hałaśliwe.
15. Posłuszeństwo i uszanowanie w każdym razie od ucznia należy się dyrekcji Zakładu i nauczycielom. Przewadzenie się jego i obyczajność wzorowa w Szkole i na każdym miejscu powinny być godne Zakładu, do którego ma zaszczyt należeć.
16. Zachowanie się ucznia wobec wszystkich kolegów powinno być przyzwoite i uprzejme.

<sup>4</sup> *Ogólny rozkład nauk*, Dodatek do „Ziemiańska”, 1870, nr 46, s. 1.

17. Uczeń chronić się winien uszkodzenia sprzętów a wszelką szkodę wynagrodzić obowiązany.
18. Dla zachowania porządku w każdej sypialni zamieszkującej obiorą z pomiędzy siebie gospodarza, któryby starał się załagodzić wszelkie spory z wspólnego pożycia wyniknąć mogące. W sporach w ten sposób nie dających się załatwić rozstrzyga dyrektor Zakładu.
19. Do kuchni zakładowej uczniom wstęp jest wzbroniony.
20. Długów zaciągać uczniom nie wolno. Kto mimo napomnień nie uczyni zadość zobowiązaniom i nie okaże w tym względzie poprawy, ma być wydalonym z Zakładu.
21. Zabrania się dla zachowania spokoju w Zakładzie trzymania psów, ptaków itp.
22. Uczniowie wszyscy, czy w Zakładzie, czy po za Zakładem mieszkający, powinni regularnie uczęszczać na odczyty i demonstracje i spełniać ściśle zlecenia dane im ku uprawieniu się w praktyce gospodarskiej.
23. Ponieważ od ścisłego zachowania powyższych przepisów wszelki porządek w Zakładzie zależy, przeto skutkiem każdego przeciwko nim uchybienia, według stopnia przewinienia, będzie:
  - 1) napomnienie przez dyrektora, 2) napomnienie publiczne ze strony całego grona nauczycielskiego, 3) zawiadomienie rodziców i opiekunów o wykroczeniach ucznia, rada odejścia, a nareszcie, gdy środki te okażą się bezskuteczne, 4) wydalenie z Zakładu w myśl § 18 Ustawy. O decyzjach ad. 3 i 4 dyrektor, winien zawiadomić poprzednio Zarząd.
24. Każdy nowo wstępujący uczeń podpisem swoim zobowiązuje się do zachowywania niniejszych przepisów.
25. Zachowania powyższego regulaminu przestrzega dyrektor, który stanowi bezpośrednią zwierzchność Zakładu. W nieobecności jego zastępuje go nauczyciel lub rządcą folwarku<sup>5</sup>.

Szkoła zainaugurowała swoją działalność 21 listopada 1870 roku. Przyjęła 26 słuchaczy. Po dwóch latach naukę przedłużono do 6 semestrów. Liczba uczniów dochodziła do 72, zaś szkołę podniesiono do rangi wyższej uczelni.

Od roku 1874 studenci zostali zobligowani do przedłożenia wydrukowanej pracy dyplomowej, która wraz z egzaminem stanowiła podstawę do otrzymania dyplomu absolwenckiego.

W roku 1875 uczeń Michał Girdwoyń ogłosił bardzo cenne dzieło o anatomii pszczół. W tym roku szkoła posiadała już 15 katedr, 7 docentów i dwa lektoraty<sup>6</sup>.

Kanclerz Prus Otto von Bismarck nienawidził Polaków uczuciem szczerym i głębokim.

Swoim podwładnym powtarzał: „Bijcie Polaków tak długo, dopóki nie utracą wiary w sens życia. Współczuję sytuacji, w jakiej się znajdują. Jeżeli wszakże chcemy przetrwać, mamy tylko jedno wyjście – wytępić ich”<sup>7</sup>.

Wygrał walkę o hegemonię w Niemczech, podporządkował sobie Prusy, ujarzmił Francję, więc również za nic miał ustalenia Traktatu Wiedeńskiego z 1815 roku, który przyznawał Polakom zamieszkałym na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego prawo do traktowania w życiu publicznym języka polskiego na równi z językiem niemieckim.

Jego ideałem była sytuacja, w której każda rodzina zamieszkała w Wielkim Księstwie Poznańskim będzie we własnym domu nie tylko mówić, ale i myśleć po niemiecku, za przewodnika duchownego mając pastora protestanckiego, a nie księdza katolickiego.

A tu czytał sprawozdania z rozwoju prywatnej szkoły rolniczej z rejencji poznańskiej, która może spokojnie konkurować z pruskimi szkołami rządowymi, gdzie wykład odbywa się wyłącznie po polsku, zaś szkoła staje się coraz bardziej popularna w Królestwie Polskim.

Na Wielkiej Wystawie Rolniczej w Warszawie we wrześniu 1874 roku pawilon Szkoły Rolniczej imienia Haliny w Żabikowie z Wielkiego Księstwa Poznańskiego zrobił prawdziwą furorę.

Sprawozdawca donosił:

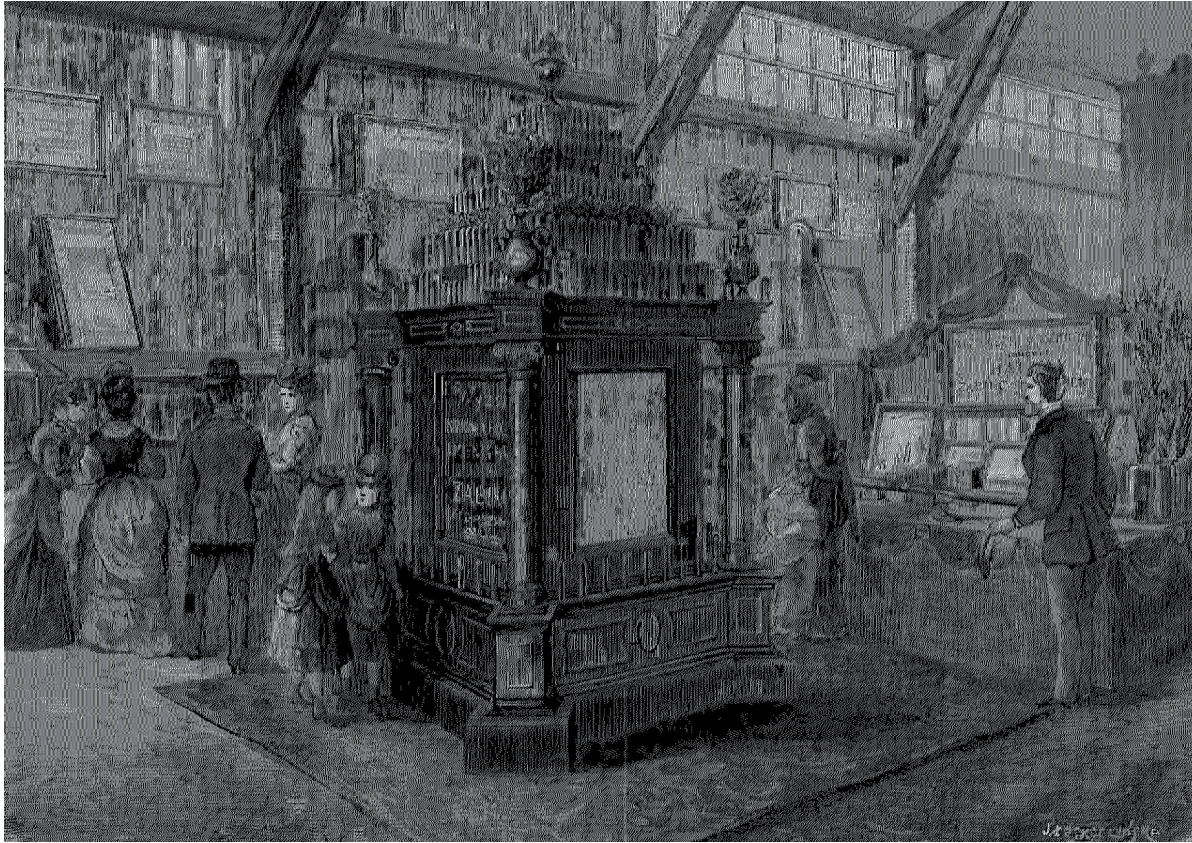
(...) Aby nabrać wyobrażenia czym szkoła żabikowska jest już obecnie, niczego więcej nie potrzeba, jak wyliczenie przedstawionych przez nią okazów.

- 1) 179 okazów różnych gatunków i odmian pszenicy w ziarnie
- 2) 160 okazów pszenicy w kłosach
- 3) 22 okazy przedstawiające rozmaite formy przejściowe w rozwoju pszenicy

<sup>5</sup> J. Au, *Wiadomość o szkole...*, op. cit., s. 38–39.

<sup>6</sup> A. Wrzosek, *Wielki czyn obywatelski. Rzecz o Wyższej Szkole Rolniczej imienia Haliny w Żabikowie*, Poznań 1928, s. 11–12.

<sup>7</sup> E. Guz, *Winni szukają winnych*, 1984, s. 13–14.



„Wystawa wyższej szkoły rolniczej imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem”, „Tygodnik Ilustrowany”, 3.10.1874, nr 353, s. 213.

- 4) 8 okazów pszenicy, hodowanej w roztworach wodnych różnych soli
  - 5) 18 okazów przedstawiających wszystkie choroby pszenicy
  - 6) 71 okazów chwastów rosnących w pszenicy
  - 7) 73 okazy owadów szkodliwych dla pszenicy
  - 8) 7 okazów owadów pożytecznych (tj. tępiących owady szkodliwe)
  - 9) Plastiknie przedstawione okazy analiz pszenicy (ziarna, plew, słomy) razem w 45 okazach
  - 10) Techniczne przeroby pszenicy w 31 okazach
  - 11) Okazy ziem pszennych (kujawska, malborska, chełmińska i turewska), wraz z zawartymi w tych ziemiach solami.
  - 12) Na koniec obszerną rozprawę „O pszenicy i jej uprawie” napisaną przez Neubauera, byłego ucznia szkoły w Żabikowie
- (...) Otóż patrząc na tę można się przez parę godzin więcej nauczyć o pszenicy, niż czytając przez parę miesięcy najuczciwsze w tym przedmiocie dzieła. (...)»<sup>8</sup>.

Pięć lat po uruchomieniu szkoły, gdy wydawało się, że najgorsze zagrożenia zostały przezwyciężone, a placówka stoi na mocnych fundamentach, cios nadszedł ze strony polityki. Kanclerz Bismarck, któremu marzył się nowy ład europejski realizowany pod dyktando Rzeszy Niemieckiej, nie mógł tolerować ośrodka niezależnej myśli kształtującej patriotyzm polski.

Państwo niemieckie, tryumfujące na zewnątrz, zaczęło się organizować wewnątrz, a zasada jednolitości państwowej wymagała z nieubłaganą konsekwencją niwelacji wszelkich narodowościowych odrębności z duchem i językiem niemieckim pokrewieństwa nie mających. Szkoła żabikowska wtedy stała wysoko – w przyszłości nadto jeszcze wyżej się wznieść obiecywała, strychnielec więc niwelacyjny ją pierwszą też osiągnął<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, 3.10.1874, nr 353, s. 214.

<sup>9</sup> N. Urbankowski, *Wspomnienie o Wyższej Szkole...*, op. cit., s. 300.



Budynek szkoły współcześnie. Fot. Beata Kuźlan, 2012

Żelazny Kanclerz nie mógł rozwiązać szkoły, gdyż ta była całkowicie finansowana ze składek prywatnych oraz chesnego. Zadziałał inaczej. Podważył finanse szkoły.

W czerwcu 1875 roku prezes rejencji poznańskiej wydał rozkaz, na mocy którego poza granice Prus zostali wydaleny trzej profesorowie szkoły oraz 30 uczniów pochodzących w Królestwa Polskiego. Szkoła straciła 50% stanu uczniowskiego oraz sens istnienia, gdyż pojawiła się obawa, że nie będzie kolejnych chętnych słuchaczy z zagranicy.

Szkoła zakończyła działalność w 1876 roku. Naukę w niej pobierało w sumie 152 uczniów, z czego 127 pochodziło z Królestwa Polskiego.

W 1919 roku dzięki dorobkowi naukowemu i dydaktycznemu Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie powołany został Wydział Rolniczo-Leśny – jeden z pierwszych wydziałów Wszechnicy Piastowskiej, przemianowanej rok później na Uniwersytet Poznański.